

PAWEŁ KUBICKI, KAROLINA CZERSKA-SHAW, FIORENZO FANTUZ



KAPITAŁ SPOŁECZNY MIASTA GLOBALIZUJĄCEGO SIĘ. STUDIUM PRZYPADKU KRAKOWA I POZNANIA

ABSTRACT. Paweł Kubicki, Karolina Czerska-Shaw, Fiorenzo Fantuz, *Kapitał społeczny miasta globalizującego się. Studium przypadku Krakowa i Poznania* [The social capital of a globalizing city. A case study of Kraków and Poznań] edited by Marek Nowak, Krzysztof Bierwiaczonek, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. LV: *Miasta w obliczu zmiany* [Cities in the face of change], Poznań 2023, pp. 15–36, Adam Mickiewicz University. ISSN 0239-3271, <https://doi.org/10.14746/cis.2023.55.2>.

The article analyses the role of international migrants in the process of globalisation and cosmopolitisation of “globalising cities”, taking so-called secondary cities as its point of reference in the study of Kraków and Poznań. We posit that the role of migrants in the dual processes of globalisation and cosmopolitisation is contingent on the way in which the city itself has historically gone through the process of ‘globalising’, particularly in how the public sphere has been developed. In the case of the post-Fordist city (Kraków), which developed through the service and creative industries, these processes are more intensive, and migrants themselves are drivers of change. This is not as evident in Fordist-model cities like Poznań that have also experienced migration flows, but where the positioning of migrants in the public sphere is marginal. The findings in the article are based on two research projects, the first from Krakow entitled “The Relationship Between Foreigners and Public Services and the Development of ‘Nighbourliness’ in a ‘Globalizing’ City: A Case Study of Kraków”, and the second within the framework of a doctoral project realised in the Doctoral School of Social Sciences of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

Keywords: globalising city, immigration, social capital, Kraków, Poznań

Paweł Kubicki, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Instytut Studiów Europejskich, ul. Reymonta 4, 30-059 Kraków, e-mail: pawel.kubicki@uj.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0001-9493-8283>.

Karolina Czerska-Shaw, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Instytut Studiów Europejskich, ul. Reymonta 4, 30-059 Kraków, e-mail: karolina.czerska@uj.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-2823-6758>.

Fiorenzo Fantuz, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Socjologii, ul. Szamarzewskiego 89C, 60-568 Poznań, e-mail: fiofan@amu.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-2682-6367>.

Wprowadzenie

W ostatnich latach obserwujemy zwiększone zainteresowanie badaniem kwestii migracyjnych w polskich miastach. Wyraźnie jednak brakuje analiz, które zwracałyby uwagę na aktywną rolę obcokrajowców stymulujących procesy globalizacji i umiędzynarodowienia polskich miast. Prezentowany artykuł poświęcony jest właśnie analizie specyfiki miasta „globalizującego się” i roli, jaką w procesie globalizowania się i kosmopolityzacji miasta odgrywają migranci. W naszym przekonaniu dobrym przykładem do takiej analizy są tzw. miasta drugie, w tym przypadku Kraków i Poznań. Oba miasta, pomimo wielu podobieństw, wykazują zasadnicze różnice w kontekście umiędzynarodowienia, co pozwala uchwycić istotne prawidłowości. Wnioski przedstawione w tekście oparte są na danych uzyskanych w ramach dwóch projektów badawczych, dalej szczegółowo opisanych.

Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza poświęcona została operacjonalizacji kategorii „miasta globalizującego się”. Autorzy opisują zasadnicze różnice pomiędzy miastem globalnym, charakteryzującym się centralną pozycją w hierarchii miast i stanowiącym swoiste centrum dowodzenia gospodarki światowej, a miastem „globalizującym się”, tj. takim, które zostało włączone w globalną sieć przepływów stosunkowo niedawno, a tym samym procesy charakterystyczne dla miast globalnych są w nim nowym doświadczeniem. W drugiej części, na przykładzie Krakowa, testowana jest koncepcja miasta globalizującego się, a analiza prowadzona jest na podstawie badań stosunku obcokrajowców do usług publicznych oferowanych w Krakowie. Ostatnia część poświęcona została analizie porównawczej Krakowa i Poznania w kontekście dwóch modeli „globalizowania się” miasta: modelu postfordowskiego i fordowskiego.

Miasto globalizujące się. Koncepcja

Pisząc o mieście globalizującym się, w pierwszej kolejności należy odnieść się do koncepcji miasta globalnego. O ile sam fenomen miasta globalnego nie jest zjawiskiem nowym¹, to konkretne pojęcie zaczęło się upowszechniać

¹ W tym kontekście szczególnie interesujące są prace Fernanda Braudela, który w swoich analizach dotyczących rozwoju przednowoczesnego kapitalizmu podkreślił

w dyskursie akademickim i publicystycznym stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec XX w. Początkowo na opisywanie tego, co dziś rozumiemy pod pojęciem „miasta globalnego”, dość powszechnie używano wprowadzonego przez Patricka Geddesa (1915) i rozwiniętego przez Petera Halla w książce *The World Cities* (1966) terminu „miasta światowe”. Istotne przemiany gospodarki światowej zapoczątkowane w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku skutkowały – zdaniem Neila Brennera – wyłanianiem się nowego modelu miasta (globalnego). Konsekwencją tych procesów było to, że od tego czasu wielu badaczy miast identyfikowało różne „miasta globalne” jako kluczowe węzły przestrzenne gospodarki światowej, zlokalizowane punkty bazowe akumulacji kapitału w epoce wzmożonej integracji geo-ekonomicznej (Brenner, 2019: 115–121). To nowe podejście rozwijali początkowo John Friedmann i Goetz Wolff (1982), lecz najbardziej wpływowe analizy na temat miasta globalnego przeprowadziła Saskia Sassen w klasycznej już dziś książce *The Global City* (1991). Zdaniem tej autorki miasta globalne, niezależnie od swojej długiej tradycji funkcjonowania jako centra międzynarodowego handlu i bankowości, funkcjonują współcześnie na cztery nowe sposoby. Po pierwsze, jako silnie scentralizowane punkty dowodzenia w organizacji światowej gospodarki. Po drugie, jako kluczowe lokalizacje dla firm z zakresu finansów i wyspecjalizowanych usług. Po trzecie, jako miejsca produkcji zwłaszcza w innowacyjnych, wiodących sektorach produkcji. Po czwarte wreszcie, jako rynki dla produktów i wytwarzanych innowacji (Sassen, 1991: 3–4).

Wraz z postępującą globalizacją utrwalił się sposób postrzegania miast globalnych jako swoistych „centrów dowodzenia” w nowym porządku ekonomicznym. Doprowadziło to do specyficznego sposobu rozumienia fenomenu miasta globalnego, co podkreślali Xuefei Ren i Roger Keil, pisząc: „kiedy używamy dziś terminu *miasto globalne*, to często w kontekście rankingu miast funkcjonujących na rynkach międzynarodowych. Agencje rządowe, globalne *think tanki* i media informacyjne rutynowo publikują rankingi miast porównujące różne aspekty ich funkcjonowania. [...] Te rankingi i oceny opierają się na potencjale gospodarczym miast, klimacie biznesowym, cenach nieruchomości i zasobach kapitału ludzkiego” (Ren i Keil, 2017: XXIII). W efekcie w dyskusjach nad miastem globalnym skupiano się przede wszystkim na opisie układów hierarchicznych, w których

rolę miasta w gospodarce światowej, jako środka grawitacji i kluczowego węzła przepływów (Braudel, 1992).

różnego rodzaju rankingi² wskazywać miały pozycję i rangę poszczególnych miast. Takie podejście skłoniło współczesnych badaczy do opisywania miast globalnych jako *winner-takes-all cities* czy *superstar cities* (Florida i in., 2021), paradoksalnie stanowiących istotne zagrożenie dla innych miast, gdyż wbrew neoliberalnej mantrze o „przyptywie podnoszącym wszystkie łódzie”, w praktyce miasta globalne „wysysały” z innych miast kapitał ludzki i ekonomiczny, przyczyniając się do ich pauperyzacji.

Współcześnie takie podejście, z wielu powodów, spotkało się z licznymi głosami krytyki. O ile na przełomie XX i XXI w. dominowało przekonanie o rosnącej podmiotowości miasta wobec państwa narodowego³, nie oznaczało to jednak, że powstaje globalny archipelag miast, coś na wzór średniowiecznej Hanzы w wymiarze globalnym. Co więcej, od drugiej dekady XXI w. ze względu na rosnącą niestabilność w wymiarze geopolitycznym wyraźnie zaczęła z powrotem wzrastać rola państwa narodowego. W tym kontekście jednym z ciekawszych krytycznych podejść do tradycyjnych badań nad miastem globalnym jest zaproponowane przez Brennera podejście wielkoskalowe. Jego zdaniem dualizm globalny/lokalny wśród badaczy miast globalnych został oparty na koncepcji „sumy zerowej” skal przestrzennych, gdzie skala globalna i narodowa są postrzegane jako wzajemnie się wykluczające – co jedna zyskuje, druga traci – a nie jako wewnętrznie powiązane, współwoluujące warstwy organizacji terytorialnej, wywodzące się z warstw wzajemnie uwikłanych, współkonstituujących się. Jak podkreślał Brenner, miasta globalne są nadal głęboko zintegrowane ze swoją narodową strukturą państwową ze względu na dialektyczną relację: są one jednocześnie punktami bazowymi akumulacji kapitału (węzłami w globalnych przepływach) i organizacyjno-administracyjnymi poziomami państwowości (koordynatami władzy terytorialnej państwa) (Brenner, 2019: 128).

Inni badacze odwoływali się natomiast do krytycznego dyskursu postkolonialnego, argumentując, że z punktu widzenia tradycyjnych badań nad miastem globalnym wiele miast z biedniejszych regionów, które nie kwalifikują się do statusu miasta globalnego, tkwi w specyficznej pułapce

² Chodzi tu zarówno o rankingi akademickie, jak i te tworzone przez firmy konsultingowe. W przypadku rankingów akademickich najbardziej znany jest *The Globalization and World Cities Research Network* (GaWC) tworzony przez Wydział Geografii Loughborough University, natomiast jeśli chodzi o agencje konsultingowe, to jednym z najbardziej znanych rankingów jest coroczny *The Global Cities Index* przygotowywany przez firmę Kearney.

³ Jako przykład można przytoczyć najgłośniejsze i najbardziej wpływowe pozycje wskazujące na rosnące znaczenie miasta wobec państwa z tego okresu: Barber, 2014; Glaeser, 2012; Favell, 2008.

rozwojowej: pomiędzy szukaniem sposobu na wpasowanie się w globalizację i naśladowanie pozornych sukcesów niewielkiej liczby miast (globalnych) a podejmowaniem takich inicjatyw rozwojowych, które w danym kontekście przeciwdziałają będą ubóstwu, a sprzyjają utrzymaniu infrastruktury i zapewnieniu podstawowych usług (Robinson, 2017: 64). Postkolonialna krytyka badań nad globalnymi miastami podkreśla zmianę perspektywy podejścia do fenomenu miasta globalnego i swoistą „provincjonalizację” (*parochialization*) (van Meeteren i in., 2017: 426–427). Jednym z ciekawszych przykładów takiego podejścia są badania Ayse Çağlar i Niny Glick Schiller (2018), w którym autorki analizowały trzy prowincjonalne miasta: Halle/Saale (Niemcy), Manchester (New Hampshire, USA) i Mardin (Turcja) w kontekście ich globalizowania się i roli, jaką w tym procesie odgrywiają migranci.

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, a także kontekst Polski – kraju, który zgodnie z koncepcją systemu światowego (Wallerstein, 2004) można określić jako półperyferyjny, w dalszej części artykułu posługiwać się będziemy terminem „miasto globalizujące się”. Co prawda termin ten często używany jest na podkreślenie procesualnego charakteru samej globalizacji i rozwoju miast (Abrahamson, 2020; Brenner, 2019; Ren i Keil, 2017), lecz na potrzeby tego artykułu termin ten interpretujemy w inny sposób.

Specyfika miasta globalizującego się polega przed wszystkim na tym, że zostało ono włączone w globalną sieć przepływów stosunkowo niedawno. Tym samym charakterystyczny dla miast globalnych napływ cudzoziemców, reprezentujących zarówno migrantów wysoko wykwalifikowanych (tzw. profesjonalistów lub ekspatów) z krajów wysoko rozwiniętych, ale także z krajów rozwijających się, jak i migrantów ekonomicznych pracujących w sektorach niewymagających wyższych kwalifikacji (np. budownictwo, usługi itp.) z krajów rozwijających się, jest tam nowym doświadczeniem. Dlatego też miasta globalizujące się, w przeciwieństwie do miast, które od dziesięcioleci klasyfikuje się jako globalne, są dopiero w procesie wypracowywania polityk miejskich i usług publicznych dedykowanych cudzoziemcom osiedlającym się w mieście. Ponadto w mieście globalizującym się nie wykształciły się jeszcze wzory kulturowe charakterystyczne dla „banalnego kosmopolityzmu” (Beck, 2002). Miasto globalizujące się można opisać jako miasto, które znajduje się w fazie „nabywania globalności”, oznaczającej: „refleksyjną globalność, codzienne doświadczenie globalizacji i świadomość tego, co globalne” (Beck, 2002). Z tego też powodu, w przeciwieństwie do miast globalnych będących podmiotami (centrami dowodzenia) globalizacji, procesy związane z globalizowaniem się miasta mają raczej charakter oddolny (*bottom-up*), a zasadniczą rolę odgrywiają w nim migranci zarówno

w sektorach niewymagających wyższych kwalifikacji, jak i wysoko wykwalifikowani specjaliści, stanowiący w tym przypadku głównych aktorów zmiany społecznej.

Takie podejście jest szczególnie uzasadnione w przypadku analiz polskich miast z co najmniej trzech głównych powodów. Po pierwsze, (pół)peryferyjne położenie w systemie światowym wpłynęło w procesie długiego trwania na niedorozwój polskich miast (Kubicki, 2016) i ich peryferyjną pozycję w globalnej hierarchii, co przełożyło się na sferę instytucjonalną miast i miejskie wzory kulturowe. Po drugie, wskutek II wojny światowej polskie miasta, które były jednymi z bardziej wielokulturowych w Europie, stały się niemal w stu procentach monokulturowe i odcięte od międzynarodowych przepływów żelazną kurtyną. Po trzecie, zgodnie z podejściem wieloskalowym (Brenner, 2019), skala lokalna i regionalna (państwo narodowe i Unia Europejska) mają znacznie większy wpływ na procesy związane z globalizowaniem się i umiędzynarodowieniem miast polskich niż skala globalna.

Dobrym przykładem testowania koncepcji miasta globalizującego się w kontekście polskim, czy szerzej – środkowoeuropejskim, są tzw. miasta drugie (Hodos, 2011). Z jednej strony, sukcesywnie włączane w procesy globalne, doświadczają wielu procesów charakterystycznych dla miast globalnych, z drugiej jednak strony, w przeciwieństwie do stolic, które w ten proces włączane były już od początku transformacji, nie wykształciły jeszcze sfery instytucjonalnej i wzorów kulturowych charakterystycznych dla miast globalnych.

Na potrzeby naszych analiz wybraliśmy dwa miasta: Kraków i Poznań. Miasta te mają wiele cech wspólnych, przez stulecia pełniły podobne funkcje i przechodziły podobne procesy. Oba od samego początku stanowiły główne centra miejskie, dzięki którym kształtowały się zręby polskiej państwowości, a także główne węzły łączące Polskę z Europą. W okresie zaborów, gdy Europa przeżywała rewolucję przemysłową i urbanistyczną oraz pierwszą falę globalizacji 1870–1914, oba miasta, znajdujące się na peryferiach państw zaborczych⁴, popadły w stagnację i znacznie obniżyły swój status. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, po dziś dzień, odgrywają rolę typowych miast drugich, pierwotnie obok Wilna i Lwowa, natomiast po 1945 r. obok Wrocławia i Łodzi. Dodatkowo w okresie PRL, kiedy Polska została odcięta od Zachodu żelazną kurtyną, oba miasta pełniły rolę okien na świat – Poznań

⁴ Nadgraniczne położenie Krakowa i Poznania skutkowało tym, że zaborcy zamienili oba miasta w twierdze wojskowe, co na dekady podcięło ich możliwości rozwojowe zarówno przestrzenne, jak i gospodarcze.

dzięki Międzynarodowym Targom Poznańskim, a Kraków dzięki turystyce i swojej pozycji centrum kulturalnego i naukowego kraju.

Miasta te różnią się jednak zasadniczo co do modelu, w ramach którego podlegają procesom globalizacji. Kraków wpisuje się w model miasta postfordowskiego z dominującą rolą sfery usług, kultury i rozrywki oraz przemysłów kreatywnych, podczas gdy Poznań pozostaje bliższy modelowi fordowskiemu z dominującą rolą przemysłu. Ma to istotne znaczenie w przypadku procesów zakotwiczenia się (Grzymała-Kazłowska i Brzozowska, 2017) w mieście obcokrajowców. Miasto typu postfordowskiego, którego atrakcyjność polega w dużej mierze na opisywanej przez Richarda Floridę (2010) „potędze miejsca”, tworzy gęstą sieć tzw. miejsc trzecich, poprzez które możliwe staje się budowanie pomostowego kapitału społecznego pomiędzy migrantami i społecznością przyjmującą. Model fordowski natomiast sprzyja raczej suburbanizacji, a ta z kolei przyczynia się do opisywanej przez Roberta Putnama (2008) „samotnej gry w kręgle”. Różnice te mają też swoje potwierdzenie w wynikach spisu powszechnego z 2021 r., wskazującego, że Kraków jako jedno z niewielu polskich miast ma duże zdolności przyciągania nowych mieszkańców, natomiast Poznań traci mieszkańców na rzecz okolicznych miejscowości. Oba modele wpływają także na umiędzynarodowienie i usieciowienie miasta. Dla przykładu można porównać liczbę pasażerów odprawianych na lotniskach obu miast. W 2019 r., a więc ostatnim roku przed pandemią, krakowskie lotnisko Balice odprawiło 8 410 817⁵ pasażerów, podczas gdy poznańska Ławica tylko 2 379 635⁶. Natomiast w ubiegłym roku (2022) lotnisko w Krakowie odprawiło 7 394 176 pasażerów⁷, a w Poznaniu tylko 2 252 428⁸.

Studium przypadku Krakowa. Testowanie koncepcji

Punktem wyjścia do dyskusji o koncepcji miasta globalizującego się były wyniki badań⁹ realizowanych w 2020 r. w Krakowie, których głównym

⁵ <https://krakowairport.pl/en/company/business/aviation-business/statistics> (dostęp: 12.02.2023).

⁶ <https://poznanaairport.pl/o-lotnisku/statystyki/> (dostęp: 12.02.2023).

⁷ <https://krakowairport.pl/en/company/business/aviation-business/statistics> (dostęp: 12.02.2023).

⁸ <https://poznanaairport.pl/o-lotnisku/statystyki/> (dostęp: 12.02.2023).

⁹ Szczegółowo wyniki badań opisane zostały w raporcie badawczym: Kubicki i Czerska-Shaw, 2020.

celem była analiza postaw obcokrajowców wobec usług publicznych oferowanych w tym mieście. Badania zostały ukierunkowane na zdiagnozowanie najważniejszych barier, jakie napotykają obcokrajowcy, korzystając z tych usług, a także na ewentualne tworzenie samopomocowych sieci wsparcia w kontekście usług publicznych. Badaniami objętych zostało pięć najważniejszych sfer usług publicznych wpływających na jakość życia i proces integracji obcokrajowców mieszkających w Krakowie: służba zdrowia, administracja publiczna, szkolnictwo publiczne, komunikacja publiczna oraz kultura. Ze względu na specyfikę przedmiotu badań zastosowane zostały zarówno metody jakościowe, jak i ilościowe. Metody ilościowe (kwestionariusz ankiety) miały na celu wychwycenie prawidłowości w występowaniu badanych zjawisk, zmierzenie ich intensywności oraz rozkładu w poszczególnych kategoriach. Dobranie reprezentatywnej próby do badań ilościowych w przypadku zjawiska imigracji jest zadaniem trudnym, co wynika z faktu, że jest to bardzo dynamiczne zjawisko, często wymykające się oficjalnym statystykom. Ponadto sytuacja pandemii i związane z nią obostrzenia epidemiczne sprawiły, że zarówno badania jakościowe, jak i ilościowe realizowane były wyłącznie *on-line*, wskutek czego nie można było osiągnąć zakładanej reprezentatywności między innymi ze względu na wykluczenie cyfrowe potencjalnych respondentów oraz wiele innych czynników. Starając się jednak zachować możliwą reprezentatywność, ankieta *on-line*, która dostępna była w językach: angielskim, rosyjskim, polskim i ukraińskim, dystrybuowana była w ramach różnych sieci imigranckich oraz poprzez fora internetowe i media społecznościowe wykorzystywane przez obcokrajowców mieszkających w Krakowie. Respondenci ($N = 291$), którzy wypełnili ankietę, pochodzili z 56 krajów.

Badania jakościowe (wywiady pogłębiane, $N = 15$) posłużyły wyjaśnieniu przyczyn zasadniczych problemów zidentyfikowanych dzięki badaniom ilościowym, a także dały możliwość uchwycenia różnic w ocenie usług oferowanych przez różne organy samorządu terytorialnego oraz administrację centralną. W doborze respondentów do wywiadów pogłębionych braliśmy pod uwagę przede wszystkim opisane dalej regiony pochodzenia, włączając do próby badawczej minimum cztery osoby z każdego z trzech ustalonych przez nas regionów. W przypadku respondentów z krajów Zachodu byli oni dodatkowo podzieleni na tych, którzy posiadają obywatelstwo Unii Europejskiej (UE) i tych, którzy go nie posiadają. W przypadku krajów bliskich i dalekich kulturowo kluczem doboru respondentów była długość pobytu w Polsce (1–5 lat, 6–10 lat, 10 lat+). Dodatkowo, w przypadku krajów dalekich kulturowo, dobór respondentów uwzględniał też zróżnicowanie

na poszczególne regiony świata (Bliski Wschód, Azja, Ameryka Łacińska). Ponadto, ze względu na specyfikę badań jakościowych, do badań dobieraliśmy przede wszystkim osoby, które można było zaklasyfikować jako liderów opinii w danym środowisku.

Ponieważ badania były realizowane w trakcie pandemii COVID-19, stosownie do obowiązujących obostrzeń epidemicznych zarówno badania jakościowe, jak i ilościowe realizowane były wyłącznie *on-line*.

Biorąc pod uwagę specyficzną strukturę migracji do Krakowa (Pędziwiatr i in., 2019), na potrzeby badań podzieliliśmy respondentów na trzy kategorie, uwzględniając region ich pochodzenia, zakładając, że stosunek do usług publicznych różni się będzie między innymi ze względu na podobieństwo (lub jego brak) językowe i kulturowe, doświadczenia z kraju pochodzenia wpływające na oczekiwania wobec systemu usług publicznych czy status formalno-prawny (np. obywatelstwo UE).

Pierwsza kategoria „kraje Zachodu” obejmowała obywateli państw UE oraz innych państw Europy Zachodniej oraz tzw. krajów zachodnich spoza Europy: Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Nowej Zelandii. Druga kategoria „kraje bliskie kulturowo” obejmowała obywateli spoza UE, ale z krajów bliskich zarówno fizycznie, jak i, zwłaszcza, kulturowo oraz językowo. Głównie chodziło tu o państwa byłej Wspólnoty Niepodległych Państw (Ukraina, Rosja, Białoruś, Kazachstan) oraz byłej Jugosławii. Trzecia kategoria to „kraje dalekie kulturowo” obejmująca obywateli państw Bliskiego Wschodu, Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Odsetek poszczególnych kategorii wśród respondentów kształtował się następująco: „kraje Zachodu” 32,6%, „kraje bliskie kulturowo” 51,1%, „kraje dalekie kulturowo” 16,3%. Taki rozkład próby badawczej w dużej mierze pokrywał się z ustaleniami, jakie w swoich raportach badawczych wskazywali także inni badacze¹⁰.

W projekcie badawczym przyjęta została perspektywa podejścia „ukierunkowanego na obywatela” (*citizen-centric approach*). W jej ramach zostały określone trzy główne obszary oceny usług publicznych z perspektywy obywateli: (1) „przy wejściu”, w którym analizowana jest

¹⁰ W raporcie *Imigranci w Krakowie w świetle danych rejestrowych*, opublikowanym na rok przed prowadzonymi badaniami (Pędziwiatr i in., 2019), autorzy wskazują, że 60,6% obywateli mieszkających w Krakowie pochodziło z krajów europejskich spoza UE, 22,6% z krajów „Zachodu”, natomiast 15,8% z krajów „odległych kulturowo”. Nieznaczna nadreprezentatywność (10 punktów procentowych) respondentów z pierwszej kategorii w stosunku do próby badawczej wynikała z konieczności realizacji badań *on-line*, co wiązało się z kwestią wykluczenia cyfrowego, które częściej dotyka przedstawicieli drugiej i trzeciej kategorii.

kwestia szeroko rozumianego „wejścia” do danej instytucji oferującej usługi publiczne: dostęp do informacji o danych usługach i ich klarowność oraz kwestia umawiania wizyt; (2) „za progiem”, w ramach którego analizie poddane są sytuacje wewnątrz danych instytucji. W tym przypadku akcent kładziony jest na badanie satysfakcji odnoszącej się do kwestii interpersonalnych: kontaktów z personelem, uwzględniania indywidualnej sytuacji usługobiorców, poczucia bezpieczeństwa i komfortu, uprzejmości personelu oraz poczucia sprawiedliwego traktowania; (3) „wychodząc”, w którym zakłada się ogólną ocenę satysfakcji z korzystania z konkretnych usług. W tym przypadku analizowane są ogólne oceny jakości konkretnych sfer usług publicznych.

Pomijając w tym miejscu szczegółowe wyniki badań¹¹, dalej skupimy się jedynie na najważniejszych z punktu widzenia kwestii podnoszonych w niniejszym artykule. Wyniki badań pozwoliły na weryfikację hipotezy dotyczącej specyfiki miasta globalizującego się, a mianowicie tego, że dostosowywanie się do zmiany wywołanej globalizacją dokonuje się przede wszystkim w wymiarze *bottom-up*. Innymi słowy, to kapitał społeczny i kulturowy mieszkańców miasta przyczynia się do globalizowania się sfery publicznej. Dobrą ilustracją takiej sytuacji jest porównanie wyników badań odnoszących się do sfery „przy wejściu” oraz „za progiem”.

Poziom „przy wejściu” był generalnie aspektem najgorzej ocenianym przez naszych respondentów, co jednoznacznie wskazywało, że sfera instytucjonalna (z pewnymi wyjątkami) nie dostosowała się jeszcze do sytuacji miasta globalizującego się. Najczęstszym problemem, na który zwracali uwagę respondenci w tym kontekście, było to, że chociaż na stronach internetowych poszczególnych instytucji podawane są podstawowe informacje, to jednak są one trudno dostępne dla użytkowników. Często jest to efektem niepełnych lub nieaktywnych linków odsyłających do szczegółowych podstron w językach obcych, ale także wynika z braku *user-centeredness*, tj. projektowania zorientowanego na użytkownika stron internetowych, w tym przypadku obcokrajowców. Liczne wypowiedzi respondentów zebrane podczas wywiadów wskazywały, że sfera instytucjonalna na tym poziomie zdaje się „nie zauważać” specyfiki i potrzeb obcokrajowców mieszkających w mieście.

Natomiast ocena sfery „za progiem”, która charakteryzuje się w dużej mierze interpersonalnymi kontaktami z personelem, była generalnie oceniana dosyć pozytywnie, lecz należy podkreślić, że i tu pojawiały się istotne

¹¹ Szczegółowe wyniki i rekomendacje zostały przedstawione w przywoływanym wcześniej raporcie (Kubicki i Czerska-Shaw, 2020).

uwagi krytyczne. Co jednak ważne, w tym przypadku nie zanotowaliśmy specjalnych różnic pomiędzy poszczególnymi typami usług, choć dało się zauważyć, że szczególnie pozytywnie oceniana była sfera kultury. Wskazuje to na przyjętą na wstępie hipotezę, że w mieście globalizującym się kapitał społeczny i kulturowy mieszkańców internacjonalizuje się szybciej niż instytucje. Innymi słowy, mieszkańcy Krakowa pracujący w usługach publicznych mają codzienne pozazawodowe kontakty z osobami z innych kręgów językowych i kulturowych i swoje doświadczenia życia codziennego przekładają na instytucje, w których pracują. Stąd też tak wysoka ocena sfery kultury, gdyż osoby tam pracujące cechują się ponadprzeciętnym kapitałem kulturowym i kontaktami międzynarodowymi. Opisywana sytuacja pozwoliła na określenie systemu usług publicznych jako swoistego „systemu zlitowania się”. Odczuwana i często podkreślana przez respondentów życzliwość personelu była najczęściej konsekwencją braków systemowych w obsłudze obcokrajowców. W swoich wypowiedziach respondenci często podkreślali, że kiedy „zagubili się” w systemie, ktoś z personelu się „zlitował” nad nimi, „uratował” ich w trudnej sytuacji. Należy jednak podkreślić, że najczęściej działo się to przypadkowo – ktoś z personelu, widząc, że obcokrajowiec jest zagubiony lub nie uzyskał pomocy ze względu na słabą znajomość języka polskiego, starał się mu pomóc poza swoimi obowiązkami, niejako „poza systemem”.

Paradoksalnie problemy systemowe w sferze usług publicznych przyczyniają się do tworzenia pomostowego kapitału społecznego pomiędzy obcokrajowcami a społeczeństwem przyjmującym. Respondenci zarówno w ankiecie, jak i w wywiadach pogłębionych podkreślali, że w przypadku problemów w korzystaniu z usług publicznych często zwracali się o pomocy do polskich znajomych, sąsiadów, współpracowników, którzy niejako „uczylili” ich swoistej logiki funkcjonowania poszczególnych systemów usług publicznych. Odzwierciedleniem tego jest wysoki odsetek (aż 47,4%) respondentów, którzy w ankiecie wskazali, że szukają informacji o usługach publicznych u polskich znajomych lub sąsiadów. Stanowi to o ponad 10 punktów procentowych więcej niż wskazania na poszukiwania tych informacji u innych obcokrajowców, co pokazuje, że w tym przypadku kapitał pomostowy przeważa nad kapitałem wiążącym. Kwestia ta była podkreślana także w wywiadach, w których respondenci często wspominali o pomocy polskich znajomych/sąsiadów w załatwianiu różnych spraw czy uzyskiwaniu pomocy w dotarciu do informacji o funkcjonowaniu sfery usług publicznych. Co istotne, opinie te wyrażane były przez respondentów ze wszystkich trzech kategorii badawczych.

W kontekście kapitału społecznego miasta globalizującego się istotną kwestią, jaka wyłoniła się z badań, jest duży potencjał liderów i liderek poszczególnych społeczności imigranckich, tworzących formalne NGO, ale też oddolne inicjatywy społeczne, które przyciągają innych migrantów. Analiza sposobów, jakimi cudzoziemcy wykorzystują nieformalne (oddolne inicjatywy, ruchy społeczne) lub formalne (NGO) systemy wsparcia, oraz to, jakiej pomocy oczekują od tych instytucji, wskazywała na luki informacyjne w kontekście świadczenia usług publicznych, a więc w zakresie tego, jak interpretowane i przetwarzane są informacje na temat ich dostępności oraz jaki jest stosunek i poziom zaufania imigrantów do sfery usług publicznych. W tym przypadku ważna jest zarówno rola samych sieci wsparcia jako czynników wspomagających, jak i kwestie partycypacji obywatelskiej samych imigrantów. Kapitał społeczny, który został alokowany w takich właśnie sieciach, pokazał swoją siłę w sytuacji, kiedy do Polski, w tym do Krakowa, zaczęła napływać fala uchodźców wojennych z Ukrainy. Zarówno struktury centralne, jak i samorządowe okazały się zupełnie nieprzygotowane na taką sytuację, a ciężar organizowania pomocy uchodźczyniom i uchodźcom w dużej mierze przejęło oddolne społeczeństwo obywatelskie¹².

Badania wykazały także różnorodność praktyk partycypacyjnych podejmowanych przez obcokrajowców mieszkających w Krakowie. Co warto podkreślić, jedynie 4,2% respondentów nie angażowało się w żaden typ aktywności społecznej w tym mieście. Zakładając, że partycypacja społeczna wymaga ponadprzeciętnych zasobów kapitałów społecznych i kulturowych, możemy wnioskować o bardzo korzystnej pod tym względem strukturze imigracji. Ponadto tak wysoki wskaźnik partycypacji społecznej i jej różnorodny charakter wskazują na bardzo dobrą integrację imigrantów i tworzenie przez nich silnych więzi i poczucia lokalnej tożsamości, o czym świadczy relatywnie bardzo wysoki odsetek (12,9%) uczestnictwa w krakowskim budżecie obywatelskim, podczas gdy w ostatnich latach frekwencja w krakowskim BO wynosiła ok. 5–7%. Przekonują o tym również badania jakościowe, w trakcie których respondenci często podkreślali silne więzi łączące ich z Krakowem, a także chęć uczenia się lokalnej tożsamości i dziedzictwa.

Podsumowując tę część artykułu, warto pokreślić, że niemal wszyscy respondenci mieszkający w Krakowie powyżej 10 lat zwracali uwagę na

¹² Potwierdzają to najnowsze badania zamieszczone w raporcie *Mobilizacja pomocy uchodźczyniom i uchodźcom ukraińskim w Krakowie. Wyzwania i szanse zarządzania niepewnością* (Czerska-Shaw i in., 2022).

diametralną zmianę, jaka się dokonała w kontekście jakości i dostępności usług publicznych dla obcokrajowców, co niewątpliwie wskazuje na przyspieszony proces globalizowania się miasta.

Analiza porównawcza: Kraków i Poznań. Perspektywa *bottom-up*

Ta część artykułu oparta jest na częściowych wynikach badań realizowanych w ramach pracy doktorskiej Fiorenza Fantuza przygotowywanej w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ze względu na specyfikę badań respondenci dobierani byli metodą *peer-to-peer (snowball sampling)*. Badania zostały rozpoczęte pod koniec lutego 2022 r. i trwają do chwili obecnej. W momencie pisania niniejszego artykułu przeprowadzono 28 wywiadów pogłębionych (25 w języku angielskim, 3 w języku włoskim). 15 wywiadów zrealizowano w Poznaniu (kraj pochodzenia: 1 Argentyna, 1 Chiny, 1 Etiopia, 1 Egipt, 1 Francja, 2 Włochy, 1 Hiszpania, 1 Polska, 1 Holandia, 3 Ukraina, 1 Wenezuela, 1 Zimbabwe), natomiast 13 wywiadów w Krakowie (kraj pochodzenia: 1 Austria, 1 Włochy, 2 Meksyk, 1 Polska, 1 RPA, 5 Ukraina, 1 Wielka Brytania, 1 Stany Zjednoczone). Sześć wywiadów zostało przeprowadzonych *on-line* (2 Poznań, 4 Kraków).

Tak jak to już stwierdzono, Kraków i Poznań mają podobne doświadczenia historyczne i zajmują podobną pozycję w strukturze państwa (miasta drugie). Jednakże proces ich umiędzynarodowienia w ostatnich latach przebiegał w odmienny sposób, co przekłada się na sposób uczestnictwa obcokrajowców w życiu społecznym miasta. Zdajemy sobie sprawę, że na ten stan rzeczy wpływ ma wiele czynników, w tym miejscu chcielibyśmy się odnieść jedynie do postawionej powyżej hipotezy, że różnice te są w dużej mierze efektem dwóch różnych modeli „globalizowania się” miast. W przypadku modelu postfordowskiego (Kraków), bazującego na usługach i przemysłach kreatywnych, daje się zauważyć dużo bardziej intensywny proces umiędzynarodowienia miasta, w którym to procesie sami imigranci są aktywnymi aktorami, niż w mieście, któremu bliżej do modelu fordowskiego (Poznań).

W modelu postfordowskim ważną rolę odgrywa branża turystyczna, która w sposób istotny wpływa na specyfikę miasta i jego wizerunek (Zmyślony, 2015). Pomimo narastającej krytyki masowej turystyki miejskiej przyczyniającej się do zjawiska tzw. turystyfikacji (Kubicki, 2017; Kruczek, 2018) włączenie Krakowa w globalny obieg turystyczny znacznie przyspieszyło procesy umiędzynarodowienia miasta zarówno w sferze

usług publicznych, jak i wzorów kulturowych charakterystycznych dla „banalnego kosmopolityzmu”. Wątek ten był bardzo często podkreślany przez respondentów i dla przykładu można tu przytoczyć dwie charakterystyczne wypowiedzi:

Wiem, że miasto Kraków chce się otworzyć nie tylko na turystów, ale bardziej na świat, żeby zmienić wizerunek, nie tylko na szybki weekendowy wyjazd, nie na wieczory kawalerskie głównie z Wielkiej Brytanii, ale bardziej na przyciągnięcie przedsiębiorców, firm, na przyciągnięcie otwartych umysłów, cyfrowych nomadów, którzy naprawdę widzą, że Kraków jest atrakcyjnym miejscem. Ma wielkie szanse, możliwości (KR2: 164).

Powiedziałabym, że [Kraków] jest już bardzo zachodnim miastem. Bardzo, bardzo zachodnim. I też z rozmów, które przeprowadziłem ze wszystkimi ludźmi mieszkającymi tu od dziesięcioleci, powiedziałabym, że Kraków jest swoistym ambasadorem wielokulturowości. W mojej ocenie to taki „dyplomata”, który reprezentuje zachodnią wizję Polski na cały świat. Kraków należy do Zachodu i jest ambasadorem kraju (KR5: 114).

Model postfordowski wpływa także na strukturę imigracji, przyciągając osoby o ponadprzeciętnych zasobach kapitału społecznego i kulturowego, dla których ważna jest opisana przez Floridę „potęga miejsca” oraz to, co miasto oferuje „po pracy”. Na ten specyficzny czynnik przyciągający miasta zwracał uwagę Ulf Hannerz, pisząc: „specjaliści w dziedzinie działalności artystycznej często przybywają jako młodzi ludzie do miast światowych z powodu wyjątkowych możliwości kształcenia, które one oferują, ale istnieją też mniej instrumentalne aspekty ich decyzji, takie jak potrzeba bycia w właściwym miejscu, poczucie pielgrzymki” (Hannerz, 2006: 196). Stąd też sami imigranci w mieście postfordowskim stają się ważniejszymi aktorami społecznymi współtworzącymi ową „potęgę miejsca”, rozwijając miejsca trzecie w znaczeniu, jakie nadał temu terminowi Ralf Oldenburg (1999), a to właśnie miejsca trzecie stanowią inkubator, w którym rozwija się pomostowy kapitał społeczny miasta.

Trzeba jednak podkreślić, że na ten stan rzeczy ma wpływ także specyfika tożsamości miasta kształtowana w procesie długiego trwania. Kwestia tożsamości miasta jest zagadnieniem złożonym¹³; w pewnym uproszczeniu można ją opisać jako konstrukty społeczne i narracje stanowiące ramy odniesienia dla działań podejmowanych przez aktorów społecznych. W przypadku

¹³ Problematyka tożsamości miasta i sposobów jej konstruowania została szczegółowo opisana w: Kubicki, 2016.

Krakowa fakt, że miasto w czasie rozbiorów należało do monarchii austro-węgierskiej, ma istotne znaczenie w kontekście dyskutowanej problematyki. Tradycja habsburska, z ważną rolą kawiarni jako miejsca trzeciego, jest wciąż żywa w mieście i dostrzegana przez obcokrajowców. Tę specyfikę miasta modelowo wręcz wyraził jeden z respondentów:

Moim planem było przyjechać do Krakowa i pić kawę w krakowskich kawiarniach, to był mój plan na emeryturę. Bo ze wszystkimi polskimi przyjaciółmi, których poznaliśmy, robiliśmy to. Spotykaliśmy się i siedzieliśmy przy kawie (KR3: 6).

Poznań, który przynależał do zaboru pruskiego, wykształcił inne wzory kulturowe, które bliższe są opisywanej przez Maxa Webera „etyce protestanckiej” (Weber, 1984), koncentrujące się raczej na miejscach pierwszym (dom) i drugim (praca). Ten wzór kulturowy jest dostrzegany przez respondentów, którzy nie postrzegają kawiarni jako istotnych miejsc trzecich w Poznaniu.

Wskutek tych zależności respondenci w Krakowie znacznie częściej niż w Poznaniu podkreślali socjalizacyjne cechy miejsc trzecich, i to zarówno tych zinstytucjonalizowanych, jak i tych wpisujących się tzw. publiczną swojskością (*public familiarity*) (Blokland, 2017) wytwarzaną dzięki nieformalnym spotkaniom. W przypadku zinstytucjonalizowanych miejsc trzecich dobrą ilustracją może być wypowiedź jednego z respondentów, opisującego swoje zaangażowanie w życie miasta jako płynną ewolucję wcześniejszych międzynarodowych doświadczeń zawodowych:

A potem przenieśliśmy się bardziej na ‘eventową’ stronę Krakowa, gdzie pomagałem przy organizacji wydarzeń społecznych, gdzie można zrobić networking albo można poznać nowych ludzi. [...] Jestem teraz zaangażowany w około cztery do pięciu projektów w Krakowie, między innymi w TEDx Kazimierz, jako organizator. Wspieram też pewne działania Centrum Wielokulturowego związane z napływem uchodźców z Ukrainy, a także Staccato Art Space i the Temple – to są dwa miejsca kultury, które skupiają się na coworkingu, coffee place, imprezach integracyjnych, warsztatach, szkoleniach, wszystkim, co łączy ludzi (KR2: 16).

W przypadku Poznania sytuacja wygląda nieco odmiennie. O ile wizerunek miasta targowego jako „polskiego okna na Zachód” wciąż jest żywy i dostrzegany przez respondentów, to specyfika modelu fordowskiego determinuje jednak procesy umiędzynarodowienia miasta. Poznań jest postrzegany głównie przez pryzmat swojej tradycyjnej gospodarności i możliwości realizacji przedsięwzięć biznesowych, co ilustruje poniższa wypowiedź:

Sprzedają maszyny, głównie włoskie, ale nie tylko, w Europie Wschodniej. Polska stanowi 80% naszych obrotów. [...] Większa część biznesu dzieje się w Polsce już od dwudziestu lat. [...] [Poznań] jest miastem, które najczęściej odwiedzałem w ramach podróży służbowych. [...] Tak, żyłem tym Poznaniem. Widziałem, jak się zmieniał. Co widzisz w kraju, który tak szybko się rozwija? Widzisz, że klasa średnia idzie w górę, a klasa średnia jest motorem każdej gospodarki, prawda? Włochy są silne, ponieważ mają silną klasę średnią złożoną z uczciwych ludzi, którzy pracują i oszczędzają, którzy inwestują. Tu, w Polsce, można to zobaczyć. Od dwudziestu lat widzę, że klasa średnia rośnie (PZ4: 20–24).

W efekcie procesy adaptacji obcokrajowców w Poznaniu mają bardziej „klubowy”, elitarny charakter. Kontakty i interakcje ze społecznością przyjmujących są mocno ograniczone, co dobrze opisuje następująca wypowiedź:

Poznań jest naprawdę międzynarodowy, ponieważ wszyscy moi znajomi są z różnych krajów i wszyscy mówią po angielsku, i może po prostu wybieram miejsca bardziej... powiedzmy, hipsterskie, gdzie wszyscy są młodzi, wszyscy mówią po angielsku (PZ9: 163).

Takie ograniczenia sprawiają, że publiczna swojskość, tak ważna dla budowania pomostowego kapitału pomiędzy imigrantami a społecznością przyjmującą, podkreślana była głównie przez respondentów w Krakowie:

Ja mam psa. Więc to jest częściowo jego zasługa, bo ludzie w Krakowie kochają psy. I jak widzą kogoś z psem, to automatycznie zaczynają z nim rozmawiać. [...] To jest właśnie ta rzecz, która mi się podoba – nigdy nie mieszkałem w innym mieście w Polsce, więc mówię o Krakowie, a nie o Polsce – że ludzie po prostu rozmawiają ze sobą spontanicznie o czymkolwiek. Wiesz, to jest niesamowite. A szczególnie tutaj [kawiarnia, w której odbywał się wywiad]. Przychodzę tu często i to miejsce jest... nie wiem... ma po prostu dobrą energię. I czuję to. Spotkałem tu parę osób, na pewno, które po prostu ze mną rozmawiały. Bez powodu, po prostu, wiesz, mówiąc o czymś przypadkowym, jak „Och, pogoda jest dziś taka ładna!” I wtedy rozmowa zaczyna się toczyć (KR7: 58).

Kolejna wypowiedź dobrze obrazuje, w jaki sposób owe nieformalne miejsca trzecie, kształtowane dzięki publicznej swojskości, przyczyniają się do wytwarzania transnarodowego sąsiedztwa w znaczeniu, jakie nadał mu Arjun Appadurai (2005):

Jest coś, co mi się bardzo podoba, to idea „znanego nieznanego”. Zawsze jak idziesz do pracy, zauważasz tę samą osobę, która przecina twoją drogę.

Ale nie wiesz, gdzie ta osoba mieszka. Ale wiesz, że jest z tej samej dzielnicy. I stopniowo się poznajecie, czasami spotykacie się w tym samym sklepie osiedlowym i zamieniacie kilka słów. I to jest bardzo ważne. Prawdopodobnie sama jestem dla wielu takim „znanym nieznanym” i sama znałam wielu takich ludzi. I zanim przejeździłyśmy to miejsce [kawiarnia, w której przeprowadzono wywiad], widziałam wiele takich osób jako klientka, które wciąż tu przychodzą i spotykamy się (KR4: 56).

W Poznaniu sprawa wygląda pod tym względem zupełnie inaczej. Respondenci nie wskazywali na konkretne miejsca trzecie, w których bywają, socjalizują się, z którymi są w jakiś sposób emocjonalnie związani. Jeśli pojawiały się takie wypowiedzi, to dotyczyły ogólnej kategorii miasta Poznań czy kategorii centrum, które stanowi zapośredniczony obraz miasta. Dla przykładu można przytoczyć jedną z charakterystycznych wypowiedzi:

Jestem z centrum. Myślę, że każde centrum miasta jest zupełnie inne, choć nie mogę powiedzieć, jak jest gdzie indziej. Może mamy [w Poznaniu] mniej obcokrajowców, ale w centrum jest ich dużo, masz wszystkich studentów, którzy przychodzą na imprezę, jesteś na ulicy i słyszysz wiele, wiele różnych języków. I dlatego wybrałam centrum, ponieważ chciałam czuć miasto, lubię kontakt z ludźmi, a z racji mojej pracy muszę mieć szybki kontakt z ludźmi. Więc tak, centrum było dla mnie najbardziej logicznym wyborem (PZ8: 102).

Kwestia zakotwiczenia imigrantów poprzez miejsca trzecie wpływa także na to, w jaki sposób obcokrajowcy angażują się w aktywizm miejski. W ostatnich latach w polskich miastach obserwowaliśmy dynamiczny rozwój ruchów miejskich, które przyczyniły się do aktywizacji i zaangażowania obywatelskiego wielu mieszkańców. Przeprowadzone badania wskazują, że również obcokrajowcy coraz częściej chcą się angażować w miejski aktywizm. Ich aktywność uwarunkowana jest jednak specyfiką rozwoju i aktywności ruchów miejskich w danym mieście.

Specyfiką poznańskich ruchów miejskich była silna integracja w jedną ogólnomiejską organizację (najpierw „My-Poznaniacy”, a potem „Prawo do miasta”), opierającą się na silnie zakorzenionej w mieście klasie średniej. W Krakowie natomiast aktywizm miejski miał bardziej zatowiszony charakter, był raczej archipelagiem wielu inicjatyw, które w ważnych sprawach potrafiły od czasu do czasu tworzyć doraźne koalicje. Miał też inną strukturę: motorem napędowym krakowskich ruchów miejskich byli w dużej mierze studenci czy też niedawni absolwenci, którzy często mieszkali w mieście niezbyt długo i sam aktywizm był dla nich ważnym czynnikiem zakorzeniania w mieście. Ten zdecentralizowany model okazuje się bardziej

inkluzyjny, tworzy mniej barier „wejścia” do ruchu, zwłaszcza że większość krakowskich inicjatyw działa w obrębie dzielnicy i tylko doraźnie angażuje się w ogólnomiejskie projekty. Dla nowych mieszkańców, zwłaszcza obcokrajowców, skala dzielnicy jest znacznie ważniejszym czynnikiem mobilizującym niż skala dużej metropolii. W przypadku Poznania, który w ostatnim czasie został dotknięty ogromnymi zmianami w zabudowie miejskiej, można zauważyć pewną wspólną tendencję wśród respondentów w postaci prób zaangażowania społecznego, lecz poza ramami działających w mieście ruchów miejskich. Respondenci z Poznania wykazują duży potencjał do zaangażowania w aktywizm miejski, wskazując na różne deficyty i niedogodności w mieście, ale ze względu na pewne bariery strukturalne nie angażują się w działania zbiorowe wraz z polskimi mieszkańcami miasta. W praktyce aktywizm miejski obcokrajowców przybiera formę indywidualnych inicjatyw. Przykładowo, jeden z respondentów codziennie rano, przed wyjściem do pracy, poświęcał swój czas na uprzątnięcie fragmentu przestrzeni publicznej, o czym szeroko informował w mediach społecznościowych. Znamienne były informacje zwrotne, jakie otrzymywał za pośrednictwem tych mediów:

Dla nich to było jak: „Jak to możliwe, że Hiszpan, który dopiero co przyjechał do miasta, robi więcej niż miasto i mieszkańcy oraz wszyscy politycy, którzy tak często podkreślają „kochamy Poznań, głosujcie na nas”. Więc dałem tylko przykład i myślę, że idealne przesłanie. To, co robię, to nie jest sprzątnie, to podnoszenie świadomości, nie tyle chodzi, żeby sprzątać, co podnosić świadomość (PZ7: 46).

W Krakowie, poza opisaną specyficzną strukturą ruchów miejskich, duże znaczenie ma także bardzo prężnie rozwijająca się oddolna, nieformalna sfera kultury, która wielu mieszkańcom-obcokrajowcom stwarza okazję do wejścia w strefę miejskiego życia publicznego. Nieformalna sfera kultury przenikająca się z różnymi inicjatywami społecznymi stanowi rozszerzony wachlarz możliwości tworzonych przez wiele podmiotów, działających najczęściej z wyraźnym naciskiem na poziom dzielnicy, sąsiedztwa. Dobrym przykładem takiej aktywności może być wspomniany już TEDx Kazimierz, działający jako dzielnicowy „inkubator” kulturalny. Jeden z animatorów tej inicjatywy w wywiadzie mówił:

Myślę, że Kraków jest bardzo międzynarodowym miastem. [...] Organizuję konferencję TEDx Kazimierz. Ludzie, którzy do nas przychodzą, to w połowie obcokrajowcy, a w połowie to Polacy. Osoba, z którą zaczęliśmy organizować tę konferencję, ma teraz obywatelstwo polskie, ale jest z Anglii. Tak, więc on jest z Wielkiej Brytanii i też mieszka, na przykład, 20 lat tutaj. [...] To jest

takie miejsce, które przyciąga wielu obcokrajowców, bo my po prostu wchodzimy w interakcje między sobą (KR9: 54).

Przykład TEDx Kazimierz jest o tyle ciekawy, że z inicjatywy lokalnej, działającej w dzielnicy¹⁴, która od lat uchodzi za najbardziej kosmopolityczną w Krakowie, wraz z intensywnym procesem umiędzynarodowienia całego miasta, inicjatywa zaczyna się też rozwijać w innych dzielnicach, obejmując swoim zasięgiem całe miasto:

Przez ostatnie kilka lat działaliśmy tylko na Kazimierzu, bo jesteśmy TEDx Kazimierz! Więc oczywiście jesteśmy związani tylko z tą dzielnicą. Ale od tego roku będziemy faktycznie trochę bardziej aktywni w całym mieście. [...] Więc pomyślałem, mamy to dziedzictwo, mamy to zaplecze, mamy historię z TEDx Kazimierz, dlaczego musimy trzymać się dzielnicy Kazimierz. Możemy się rozprzestrzenić. Skoro jesteśmy jedynym TEDxem w Krakowie, to dlaczego nie pójść na większą skalę i po prostu, wiesz, być aktywnym w całym mieście. Więc taki jest teraz pomysł. Mamy markę, mamy lokalną społeczność, która przychodziła na to wydarzenie, i to nie tylko z Kazimierza, ale z całego miasta. Więc teraz faktycznie będziemy organizować wydarzenia poza Kazimierzem. [...] I to jest bardzo dobra rzecz. Dlaczego uważam, że jest to bardzo ważne? Ponieważ Kraków jest tak żywym miastem, tu dzieje się tak wiele wydarzeń (KR7: 150–154).

Choć prezentowane wyniki badań mają raczej charakter cząstkowy, to jednak wyraźnie daje się zauważyć, że opisywane miejsca trzecie stają się „miejscami, w których praktykuje się wspólnotę” (Oldenburg, 1999; Steigemann, 2019) w skali sąsiedztwa, ale też przyczyniają się do procesów adaptacji obcokrajowców na poziomie miasta. Współtworzą ponadto kosmopolityczny wizerunek miast, co wzmacnia czynniki przyciągające, czyniąc miasto atrakcyjnym miejscem dla osiedlania się kolejnych obcokrajowców.

Podsumowanie

Zaprezentowane wyniki badań mają charakter pilotażowy, trudno zatem na ich podstawie wyciągać jednoznaczne wnioski. Niemniej jednak można wskazać pewne prawidłowości, które mogą posłużyć jako punkt wyjścia

¹⁴ Formalnie rzecz biorąc, Kazimierz nie jest osobną dzielnicą, jest częścią Dzielnicy I Stare Miasto. Ze względu jednak na swoją wyraźną specyfikę i silną tożsamość jest powszechnie traktowany jako osobna dzielnica.

do bardziej pogłębionych badań. Polskie miasta, zwłaszcza duże metropolie, przechodzą obecnie intensywny proces globalizowania się i umiędzynarodowienia. Ważną rolę w tym procesie odgrywają obcokrajowcy, choć charakter i skala ich aktywności uwarunkowana jest specyfiką konkretnych miast. Zasadniczą rolę odgrywają w tym przypadku miejsca trzecie, w których tworzony jest pomostowy kapitał społeczny miasta. Jak pokazały nasze badania, specyfika miasta postfordowskiego bardziej sprzyja tworzeniu takich miejsc, co przekłada się też na kwestię adaptacji obcokrajowców i zaangażowanie ich w życie społeczne. Taki model wykazuje większe cechy elastyczności i otwartości, które pozwalają obcokrajowcom na większą kontrolę nad ich strategiami zakotwiczenia (Grzymala-Kazłowska, 2018). W modelu fordowskim natomiast aktywność obcokrajowców ogranicza się bardziej do sfery rodzinnej/„klubowej”, zwłaszcza zawodowej – czerpią oni korzyści, jakie daje im miasto globalizujące się, lecz ze względu na pewne bariery strukturalne w mniejszym stopniu angażują się w życie społeczne miasta.

Literatura

- Abrahamson, M. (2020). *Globalizing Cities: A Brief Introduction*. London–New York: Routledge.
- Appadurai, A. (2005). *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*. Kraków: Universitas.
- Barber, B. (2014). *Gdyby burmistrzowie rządzili światem*. Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Beck, U. (2002). The Cosmopolitan Society and Its Enemies. *Theory, Culture and Society*, 19(1–2), 17–44. <https://doi.org/10.1177/026327640201900101>.
- Blokland, T. (2017). *Community as Urban Practice*. Cambridge: Wiley.
- Braudel, F. (1992). *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVII wiek*, t. 1–3. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Brenner, N. (2019). *New Urban Spaces: Urban Theory and the Scale Question*. New York: Oxford University Press.
- Czerska-Shaw, K., Krzyworzeka-Jelinowska, A., Mucha, J. (2022). *Mobilizacja pomocy uchodźczyń i uchodźcom ukraińskim w Krakowie. Wyzwania i szanse zarządzania niepewnością*. Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji.
- Çaglar, A., Glick Schiller, N. (2018). *Migrants and City-Making: Dispossession, Displacement, and Urban Regeneration*. Durham–London: Duke University Press.
- Favell, A. (2008). *Eurostars in Eurocities: Free Movement and Mobility in an Integrating Europe*. Oxford: Blackwell.
- Florida, R. (2010). *Narodziny klasy kreatywnej*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Florida, R., Mellander, Ch., King, K.M. (2021). Winner-Take-All Cities. W: E. Glaeser, K. Kourtit, P. Nijkamp (red.), *Urban Empires: Cities as Global Rulers in the New Urban World*. New York–London: Routledge.

- Friedmann, J., Wolff, G. (1982). World City Formation: An Agenda for Research and Action. *International Journal of Urban and Regional Research*, 6(3), 309–344. <https://doi.org/10.1111/j.1468-2427.1982.tb00384.x>.
- Geddes, P. (1915). *Cities in Evolution: An Introduction to the Town Planning Movement and to the Study of Civics*. London: Williams.
- Glaeser, E. (2012). *Triumph of the City: How Urban Space Make Us Human*. London: Pan Macmillan.
- Grzymala-Kazłowska, A. (2018). Capturing the Flexibility of Adaptation and Settlement: Anchoring in a Mobile Society. *Mobilities*, 13(5), 1–15.
- Grzymała-Kazłowska, A., Brzozowska, A. (2017). From Drifting to Anchoring: Capturing the Experience of Ukrainian Migrants in Poland. *Central and Eastern European Migration Review*, 6(2), 103–122. <https://doi.org/10.17467/ceemr.2017.04>.
- Hall, P. (1966). *The World Cities*. London: Weidenfeld and Nicolson.
- Hannerz, U. (2006). *Powiązania transnarodowe: kultura, ludzie, miejsca*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hodos, J.I. (2011). *Second Cities*. Philadelphia: Temple University Press.
- Kruczek, Z. (2018). Turyści vs. mieszkańcy. Wpływ nadmiernej frekwencji turystów na proces gentryfikacji miast historycznych na przykładzie Krakowa. *Turystyka Kulturowa*, 3, 26–41.
- Kubicki, P. (2016). *Wynajdywanie miejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Kubicki, P. (2017). Wpływ studentyfikacji i turystyfikacji na społeczno-kulturową przestrzeń miasta. *Miasto. Pamięć i Przyszłość. Wrocławski Rocznik Samorządowy*, 2, 63–73. <https://doi.org/10.26774/mpp.35>.
- Kubicki, P., Czerska-Shaw, K. (2020). *Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa*. Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji.
- Meeteren, M., van, Derudder, B., Bassens, D. (2016). Can the Straw Man Speak? An Engagement with Postcolonial Critiques of ‘Global Cities Research’. *Dialogues in Human Geography*, 6(3), 247–267. <https://doi.org/10.1177/2043820616675984>.
- Oldenburg, R. (1999). *The Great Good Place: Cafés, Coffee Shops, Bookstores, Bars, Hair Salons, and Other Hangouts at the Heart of a Community*. New York: Marlowe.
- Pędziwiatr, K., Stonawski, M., Brzozowski, J. (2019). *Imigranci w Krakowie w świetle danych rejestrowych*. Kraków: Centrum Zaawansowanych Badań Ludnościowych i Religijnych, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.
- Putnam, R. (2008). *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Ren, X., Keil, R. (2017). Editors’ Introduction: From Global to Globalizing Cities. W: X. Ren, R. Keil (red.), *The Globalizing Cities Reader*. London–New York: Taylor & Francis Group.
- Robinson, J. (2017). Global and World Cities: A View from off the Map. W: X. Ren, R. Keil (red.), *The Globalizing Cities Reader*. London–New York: Taylor & Francis Group.
- Sassen, S. (1991). *The Global City*. Princeton–Oxford: Princeton University Press.
- Steigemann, A. (2019). *The Places Where Community Is Practiced: How Store Owners and Their Businesses Build Neighbourhood Social Life*. Wiesbaden: Springer Nature.

- Wallerstein, I. (2004). *World-Systems Analysis: An Introduction*. Durham: Duke University Press.
- Weber, M. (1984). *Szkice z socjologii religii*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Zmyślony, P. (2015). *Funkcja turystyczna w procesie internacjonalizacji miast*. Poznań–Kraków: Proksenia.